

UREALNIENIE KONCEPCJI

Rozmowa z Małgorzatą Stawarz-Budzyńską, naczelnikiem Wydziału Urbanistyki i Architektury UM.

- Dlaczego powstaje nowy plan zagospodarowania Ustronia?
- Nie jest to plan zagospodarowania ale studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Jest to opracowanie obowiązkowe dla wszystkich gmin, wyprzedzające i stanowiące podstawę opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.
- Czy po studium powstaną plany bardziej szczegółowe?
- Tak. Dotyczące wyznaczonych przez to studium terenów.
- Czy studium zmieni coś w planie zagospodarowania Ustronia?

— W studium określa się w szczególności: obszary objęte ochroną środowiska przyrodniczego i kulturowego, lokalne wartości zasobów środowiska przyrodniczego i zagrożenia środowiska, obszary rolniczej przestrzeni produkcyjnej, obszary zabudowane ze wskazaniem w miarę potrzeby terenów wymagających przekształceń lub rehabilitacji, obszary które mogą być przeznaczone pod zabudowę ze wskazaniem obszarów przewidzianych do zorganizowanej działalności inwestycyjnej, kierunki rozwoju komunikacji i infrastruktury technicznej.

— Kiedy miasto przystępuje do opracowania studium?

— W tej chwili jesteśmy na etapie przygotowania przetargu. Zwykle opracowanie takiego studium trwa około dwóch lat. Musimy pamiętać, że po drodze trzeba wykonać niezbędne czynności jak inwentaryzacja terenu, przygotowanie map wyjściowych. To wszystko jest dość czasochłonne.

— Czy mieszkańcy będą mieli możliwość wnieść cokolwiek do tego studium.

— Wydaje mi się, że jeżeli mieszkańcy mają zasadnicze wizje rozwoju Ustronia, powinni to nam przekazywać.

— W jakiej formie?

— Najchętniej na piśmie, aby można było informacje te przekazywać projektantowi i przedyskutować. Zresztą niekoniecznie uwagi muszą dotyczyć spraw ogólnych. Często ludzie mają tereny rolne, np. przy dwupasmówce, gdzie degradacja środowiska jest oczywista. Takie tereny winny mieć inne przeznaczenie niż rolne. Właśnie w studium można określić wykorzystanie tych terenów. Generalnie cały czas trzeba mieć na uwadze sensowny rozwój całego miasta, by nasze dzieci miały gdzie pracować i mogły to robić w przyjemnym otoczeniu.

— Przed przyjęciem planu zagospodarowania przestrzennego jest on wykładany i każdy mieszkaniec może wnieść swoje uwagi. Czy procedura powstawania studium przewiduje tego rodzaju konsultacje?

— Myślę, że w przyszłym roku, gdy projektanci opracowujący studium będą mieli sprecyzowane poglądy, konkretną wizję roz-

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

WYBRALIŚMY

Tylko 55,7% uprawnionych zdecydowało się oddać swój głos w wyborach do parlamentu. Jest to mniej niż średnia krajowa, która według szacunków wyniosła około 59%. Poniżej przedstawiamy ogólne wyniki wyborów w Ustroniu. Poszczególne partie otrzymały:

1. Sojusz Lewicy Demokratycznej	32,4% głosów
2. Unia Wolności	27,3% głosów
3. Akcja Wyborcza Solidarność	22,6% głosów
4. Unia Pracy	3,7% głosów
5. Polskie Stronnictwo Ludowe	2,3% głosów
6. Ruch Odbudowy Polski	1,8% głosów
7. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	1,8% głosów
8. Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów	1,5% głosów
9. Unia Prawicy Rzeczypospolitej	1,4% głosów
10. Blok dla Polski	0,7% głosów
11. Polska Wspólnota Narodowa	0,08% głosów

Najwięcej głosów w Ustroniu otrzymał Antoni Kobielski (SLD) — 1644, Emilia Czembor z UW otrzymała 1012 głosów. W wyborach do Senatu ustroniacy oddarli największym zaufaniem Janusza Okrzesika (UW) — 2529 głosów i Marcina Tyrnę (AWS) — 2416 głosów. W następnym numerze GU podamy szczegółowe wyniki wyborów w Ustroniu.

ZAKOCHANY MARSZAŁEK

18 września gościliśmy w Ustroniu marszałka Sejmu Józefa Zycha. Przed gmachem Urzędu Miejskiego J. Zycha witali: wojewoda bielski Marek Trąbski, wicewojewoda Jan Wysogół, poseł Tadeusz Sabał, przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz, burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda, prezes Zarządu Miejskiego PSL w Ustroniu Jan Kubiś. Marszałek przeproszał za kilkunastominutowe spóźnienie, ale jego kierowca trochę

pobłądził. Następnie w UM J. Zycha witały dzieci z zespołu Równica, od których otrzymał bukiet kwiatów i tomik poezji Wandy Mider. K. Hanus przybliżył gościowi nasze miasto. Następnie udano się na Zawodzie, gdzie dyr. Karol Grzybowski prezentował Szpital Uzdrowiskowy i Dom Zdrojowy. Gdy J. Zych pojawił się na stołówce w uzdrowisku spożywający obiad kuracjusze witali go braunami. Marszałek zjadł też taki sam jak wszyscy inni obiad.

(cd. na str. 4)

UREALNIENIE KONCEPCJI

(cd. ze str. 1)

woju Ustronia, będą jeszcze konsultacje społeczne. W powstawaniu studium powinno uczestniczyć jak najwięcej osób.

— **Czy pani zdaniem po opracowaniu studium coś generalnie zmieni się w Ustroniu?**

— Myślę, że tak. Wspomniane już tereny rolne przy dwupasmówce powinny mieć inne przeznaczenie. Wyobrażam sobie wyznaczenie terenów pod nieduże zakłady produkcyjne i usługowe. To studium ma na celu określić przyszłościowy rozwój Ustronia. Obowiązujący obecnie plan opracowany był w 1992 r. a wtedy były jednak inne realia i trochę inaczej na zagospodarowanie miasta patrzono. Uważam, że dziś możemy pójść w trochę innym kierunku.

— **Jaka jest możliwość ingerencji mieszkańca w koncepcję studium stworzoną przez określonego autora?**

— W sumie duża na etapie projektowania. Każdy z nas może wiele powiedzieć na temat rozwoju Ustronia, a jest to zawsze pomocne dla urbanistów.

— **Po uchwaleniu planu przestrzennego zagospodarowania było wiele wniosków niezadowolonych mieszkańców. Dotyczyły głównie przeznaczenia określonych działek. Czy przy pracach nad studium ci niezadowoleni ponownie mogą zgłosić swe wnioski?**

— Wszystkie wnioski będą brane pod uwagę przy wyznaczaniu zasadniczych kierunków rozwoju miasta.

— **Rozpoczęła się zabudowa łąki między ulicami Konopnickiej i Brody. Jest to zgodne z planem przestrzennym. Czy pani zdaniem w studium łąka pozostanie również terenem przeznaczonym pod działalność handlowo-usługową?**

— Studium nie ingeruje tak daleko, ale może się zmienić sama koncepcja. Natomiast nie może się zmienić przeznaczenie łąki czyli pozostaje nadal terenem przeznaczonym pod działalność handlowo-usługową. Może nastąpić urealnienie koncepcji i dostosowanie do obecnych czasów. Np. przewidywana była budowa dużego

obiektu kulturalno-sportowego. W tej chwili na tego typu obiekt nie ma chyba zapotrzebowania no i oczywiście inwestora.

— **Wszyscy mówią o chaotycznej zabudowie Ustronia. Czy powstające studium zmieni coś, czy przyczyni się do ładu urbanistycznego?**

— Studium może nie uporządkuje, bo to powinny zrobić plany miejscowe. Ważne natomiast, że zostaną wyznaczone kierunki i to jest działanie w jakimś stopniu porządkujące.

— **Trzeba liczyć się z uzdrowskim charakterem Ustronia. Z drugiej strony uzdrowsko nakłada rygory, które zdaniem niektórych powstrzymują rozwój turystyczno-wczasowy miasta. Czy studium może coś tu zmienić?**

— Moim osobistym zdaniem wszystko należy urealnić. Jest bardzo duży teren zablokowany pod nierealny drugi etap budowy Zawodzia. Są zablokowane prywatne tereny. Może studium coś zmieni w tym temacie.

— **Prowadzący hotele i domyczasowe opowiadają się za rozszerzeniem usług na Zawodziu. Z drugiej strony jest to strefa ściśle uzdrowska. Czy studium może tu coś zmienić?**

— W ogóle na terenie Ustronia jest za mało usług. Obojętnie czy ktoś przyjeżdża na leczenie, czy na wczasy, musi gdzieś spędzać wolny czas. Trudno w tej chwili powiedzieć czy zostanie to załatwione przy opracowaniu studium.

— **Ustron dość wyraźnie podzielił się na dwie części. Od Rynku w kierunku Wisły są restauracje, spacerują turyści. Część od Rynku w stronę Skoczowa w większym stopniu służy miejscowym. Czy taki podział miasta znajdzie pani zdaniem odzwierciedlenie w studium?**

— Mam nadzieję, że i południowa część miasta w niedługiej przyszłości odżyje. Są tereny przy dwupasmówce przeznaczone pod usługi. Może uda się kogoś zainteresować inwestowaniem w tym rejonie miasta.

— **Kto będzie przyjmował opracowane już studium?**

— Rada Miejska. Chciałabym jeszcze wrócić do etapu opracowania i jeszcze raz zwrócić uwagę na konieczność konsultacji społecznych. Jeżeli ktoś widzi kierunki, w których powinien iść rozwój Ustronia, to bardzo prosimy o wszelkie sugestie. Na pewno prześlemy je projektantowi i będą one rozważane przy opracowaniu studium.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Fot. W. Suchta

29 września o godz. 17.00 w GCR „Repty” odbędzie się koncert z cyklu „Muzyka dla serca”. Wystąpi zespół wokálně-muzyczny

MIEDZY INNYMI

z Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej.

Przy słonecznej pogodzie koncert odbędzie się na tarasie, w razie niepogody w Ogrodzie Zimowym GCR „Repty”

Wstęp: wolne datki.

TO I OWO O Z KOLICY

Straż Graniczna w ostatnich dwóch latach znalazła kilkadziesiąt ikon, które próbowano przemycić w różnych skrytkach wagonów pociągów międzynarodowych, przekraczających granicę w Zebrzydowicach. Przekazano je Muzeum w Cieszynie.

Blisko 9 tys. m sześć. ścieków przechodzi w ciągu doby przez miejską oczyszczalnię ścieków w Cieszynie. Maksymalna przepustowość wynosi 23 tys. m sześć. Są jeszcze rejony miasta, które nie posiadają kolektorów sanitarnych. Budowa oczyszczalni trwała z przerwami 13 lat. Koszt wyniósł 215,5 mld zł.

Od lipca 1993 r. funkcjonuje w Cieszynie Schronisko Miejskie. Na ten cel zaadaptowano dawny hotel robotniczy na Ma-

łej Łące. W budynku tłoczniej robi się jesienią i zimą. Przebywa tu wtedy 20 i więcej osób. Pobyty może trwać dwa miesiące, ale w uzasadnionych przypadkach jest przedłużany. Koszt ponosi miasto.

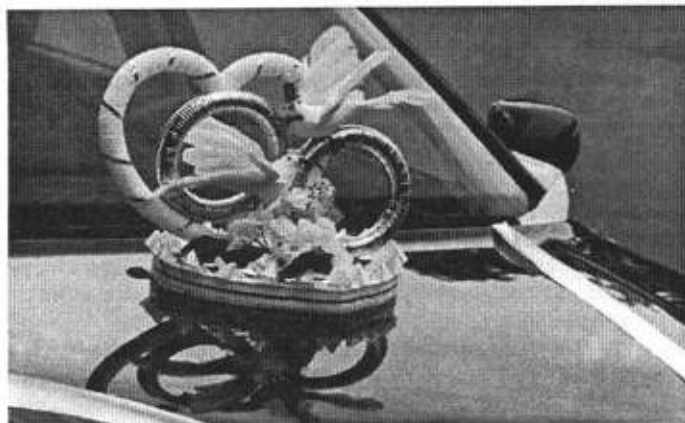
W październiku katolicy z Dębowa będą obchodzili 140 rocznicę konsekracji miejscowego kościoła. Parafia istnieje o wiele dłużej, bo od 1335 roku. Kościołowi patronuje św. Małgorzata.

Blisko dwa lata temu oddano do użytku tzw. dwupasmówkę, prowadzącą od Krasnej do granicy państwa w Cieszynie Boguszowicach. Na kontynuowanie inwestycji, póki co nie ma szans.

W Pierścicu znajduje się sanktuarium św. Mikołaja. Przedmiotem kultu jest słynąca łaskami drewniana figura. Wykonano ją z drewna lipowego w XVI wieku. Ma 167 cm wysokości. Tradycja kultu ma w Pierścicu ponad 300 lat. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Zarząd Miasta powołał doradców dla powodźian. Zostali nimi: Barbara Jońca - naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM, Maria Komandowska - naczelnik Wydziału Finansowego UM, Zofia Ferfecka - kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zadaniem doradców jest udzielanie rad, szczególnie dotyczących wypełniania wniosków i udzielanie informacji o przysługującej pomocy oraz miejscu jej uzyskania. Doradcy w szczególności powinni wspierać tych, którzy nie mogą sobie poradzić w uzyskaniu pomocy bądź znaleźli się w sytuacjach konfliktowych z urzędami.



Na ślubnym kobiercu stanęli:

13 września 1997 r.

Katarzyna Skrzypek - Skoczów i **Marek Hazuk** - Ustron
Anna Konieczny - Ustron i **Tomasz Bujok** - Ustron
Izabela Foniok - Ustron i **Daniel Niemiec** - Ustron



Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Anna Kohut, lat 80, ul. Palenica 7



Trwa kolejna akcja Sprzątania Świata. Uczestniczą w niej przede wszystkim szkoły. Porządkowane są boiska, parki. Turyści zbierają śmieci na górskich szlakach. 19 września Czantorię sprzątało 34 uczniów z Liceum Ogólnokształcącego z Gliwic. Tradycyjnie w dniu Sprzątania Świata TRS „Siła” organizuje bieg na Czantorię połączony ze zbieraniem śmieci. 21 września zawodnicy po osiągnięciu mety na szczycie Czantorii, w drodze powrotnej zbierali śmieci do worków, które rozdawali organizatorzy.

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Ulica Główna w okresie międzywojennym. Na pierwszym planie po prawej stronie budynek apteki „Pod Najadą” W. Kośmidra. Za apteką dom J. Kopiczka, w którym była piekarnia. Po lewej stronie hotel „Beskid”.

KRONIKA POLICYJNA

11.09.97 r.

O godz. 19.30 przy ul. Skalica odnaleziono skradzionego kilka dni wcześniej przy ul. Cieszyńskiej fiata 126p.

11.09.97 r.

O godz. 23.00 na ul. Grażyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Iłownicy kierującego fiatem 126p. Wynik badania alkometrem - 0,92 prom.

13.09.97 r.

O godz. 18.00 na ul. Cieszyńskiej kierujący fiatem 126p mieszkaniec Ustronia wpadł w poślizg zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z fiatem 126p prowadzonym przez mieszkańca Jastrzębia Zdroju. Z kolei do tych samochodów wjechała również fiatem 126p - mieszkanka Rudy Śląskiej. Sprawca kolizji - mieszkaniec Ustronia - został ukarany mandatem w wysokości 300 zł. Nie poczuwająca się do winy mieszkanka Rudy Śląskiej odmówiła zapłacenia mandatu. Sprawę rozprawy kolegium.

13.09.97 r.

O godz. 18.45 na ul. Katowickiej kierujący nysą mieszkaniec Zabrze na-

jechał na tył połamanej mieszkanki Wodzisławia Śląskiego. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

14.09.97 r.

O godz. 3.15 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Chelma kierującego fiatem 126p. Wynik badania alkometrem - 1,98 prom.

15.09.97 r.

O godz. 14.30 kierujący nysą mieszkaniec Ustronia najechał na zaparkowanego forda mieszkańca Wisły. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

17.09.97 r.

O godz. 7.00 na ul. 3 Maja kierujący fordem mieszkaniec Wisły doprowadził do kolizji z mieszkańcem Ustronia kierującym VW golfem. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

17.09.97 r.

O godz. 13.15 w rowie przy ul. Skalica natrafiono na toyotę. Kierowca i dwaj pasażerowie znajdowali się w stanie nietrzeźwym (2,84, 2,70, 2,05). Żaden z nich nie przyznał się do prowadzenia pojazdu. W chwili obecnej trwają czynności zmierzające do ustalenia, który z nich prowadził samochód. Sprawę rozprawy kolegium.

(mp)



Fot. W. Suchta

STRAŻ MIEJSKA

11.09. — Wspólnie z policją zabezpieczano trasę wyścigu Tour de Pologne przejeżdżającego przez Ustron.

13.09. — Zatrzymano trzech 17-letnich mieszkańców Cieszyńska, którzy dewastowali przystanek autobusowy przy Nadleśnictwie. Wszystkie osoby były w stanie nietrzeźwym. Przewieziono je na Komisariat Policji. — Kontrola porządkowa posesji przy ul. Wantuły.

15.09. — Interweniowano w sprawie blokowania naczepami TIR-ów chodnika przy ul. Skoczowskiej. Nakazano usunąć przyczepy.

— Interweniowano w odpowiedzi na skargę dotyczącą

zanieczyszczenia środowiska naturalnego przez właściciela samochodu ciężarowego przy ul. Wczasowej.

— Mandatem w wysokości 25 zł ukarano kierowcę za postój na wale ochronnym Wisły przy ul. Nadrzecznej.

16.09. — Wysłano wezwanie do sprawcy uszkodzenia straganu na targowisku miejskim celem stawienia się na komendzie Straży Miejskiej. Uszkodzenia dokonał samochód dostawczy jednego ze sklepów na targowisku.

— Kontrola porządkowa dzielnicy Hermanice.

— Ustalono i ukarano mandatem w wysokości 50 zł osobę rozwieszającą plakaty w miejscach do tego nie wyznaczonych. (mn)



Fot. W. Suchta

ZAKOCHANY MARSZAŁEK

(cd. ze str. 1)

Zasadniczą częścią wizyty był koncert Estrady Ludowej „Czantoria” w sali kina Zdrój. Przez ponad godzinę ustroński zespół prezentował pieśni naszego regionu. Występ został przyjęty owacyjnie.

— Jestem zakochany w tym zespole — stwierdził J. Zych gratulując wspaniałego koncertu — postanowiłem też wręczyć „Czantorii” zestaw trzech medali patriotycznych upamiętniających najwspanialsze chwile w życiu naszego narodu. Numer jeden tych medali wręczałem królowej Elżbiecie. Po koncercie, również w sali kina Zdrój, odbyło się spotkanie z mieszkańcami i ludowcami Śląska Cieszyńskiego. (Relację z tej części wizyty przedstawimy w jednym z najbliższych numerów GU).

J. Zycha cały czas otaczali ludzie. Gdy tylko przez chwilę „był wolny”, zapytałem go o wrażenia z naszego miasta.

— Są jak najlepsze. Począwszy od tego wspaniałego obiektu, położenia miasta, na występie tego wspaniałego zespołu kończąc.

— Czy faktycznie „Czantoria” tak się Panu Marszałkowi podoba. W innych miastach też są zespoły i zapewne też są chwalone?

— Absolutnie nie ma tu żadnej kurtuazji. Od pierwszej chwili gdy ich usłyszałem, a pamiętam, że było to półtora roku temu w Bielsku-Białej, marzyłem o tym, by się ponownie z tym zespołem spotkać. Zresztą gdy tylko minie kampania wyborcza, na pewno ponownie się zobaczymy.

Po wizycie poprosiliśmy o parę refleksji T. Dude:

— Wizyta w naszym mieście tak ważnej osobistości była znaczącym zdarzeniem. Ja odniosłem wrażenie, że była to bardzo sympatyczna wizyta. J. Zych wpisał się do księgi pamiątkowej miasta, zwiedził uzdrowisko, które zrobiło na nim widoczne wrażenie. Zresztą na każdym kroku podkreślał, że Ustroń mu się bardzo podoba. Powiedział nam, że po wyborach postara się jeszcze raz odwiedzić Ustroń. Tym razem na odpoczynek.

(ws)



Fot. W. Suchta

MORALNI POLITYCY

W czasie kampanii wyborczej do parlamentu w Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” odbyło się dość nietypowe spotkanie. Henryk Wieja zaprosił senatorów Janusza Okrzesika i Marcina Tyrnę, by dyskutowali o moralności w polityce. Uczestniczyło w tym też kilkunastu mieszkańców Ustronia. Powstrzymywano się od prostych deklaracji przedwyborczych, a dwaj senatorowie zgodnie stwierdzili, że ta dyskusja jest dla nich chwilą refleksji, czymś innym niż zabieganie o głosy wyborców. J. Okrzesik i M. Tyrna, choć należą do różnych ugrupowań politycznych, są przyjaciółmi. Najtrudniejszym momentem, chwilą gdy ich osobiste stosunki wystawione były na najtrudniejszą próbę, był moment głosowania nad nową konstytucją w Zgromadzeniu Narodowym. Zresztą różnice nie powinny przeszkadzać w stosunkach osobistych polityków, oczywiście jeżeli wynikają z autentycznego przekonania.

Tak J. Okrzesik jak i M. Tyrna postrzegają politykę jako służbę dobru ogólnemu.

— Jeżeli ma być normalnie, to nasz kraj musi być uczciwy — stwierdził M. Tyrna. Na to właśnie w dyskusji położono nacisk, na osobistą uczciwość polityków. Mniej mówiono o odpowiedzialności za decyzje polityczne podejmowane przez partie, które polityce współtworzą.

— Polityk nie powinien kłamać. To jest minimum. Jeżeli nie może postąpić inaczej, przynajmniej winien się wstrzymać od mówienia nieprawdy — twierdził J. Okrzesik.

Mówiono też o politykach, którzy niezależnie od sytuacji „dają sobie radę”. J. Okrzesik podał przykład Aleksandra Kwaśniew-



Fot. W. Suchta

skiego, który potrafił nad wieloma faktami z własnego życiorysu, sprzecznymi wypowiedziami, zmianą własnych poglądów zależnie od koniunktury, przechodzić do porządku dziennego. M. Tyrna dodał, że bardzo wielu polityków nie jest wiernych swoim słowom, co najlepiej widać podczas głosowań w parlamencie.

Dyskutowano też nad kontrowersjami związanymi z immunitetem poselskim. Oba senatorów pytano dlaczego immunitet w takiej formie dalej obowiązuje. Jest to na pewno skaza, z którą polski parlament powinien się szybko uporać.

— Wina nie leży tylko po jednej stronie. Skoro ludzie wiedzieli kim byli Gawronik i Sekuła, to dlaczego właśnie oni wygrali wybory — ripostował J. Okrzesik. To właśnie są wady demokracji, jak wspólnie uznano ustroju bardzo ułomnego, niestety lepszego do tej pory nie wymyślono. M. Tyrna powiedział nawet, że jest to system brutalny, w którym liczy się skuteczność i o tym też trzeba pamiętać dyskutując o moralności w polityce.

Na zakończenie H. Wieja zapytał M. Tyrnę, jak ewangelicy współwyznawcy patrzą na jego przynależność do klubu senackiego „Solidarność”. M. Tyrna, ewangelik, który jest przewodniczącym senackiego klubu „Solidarności” odpowiadał, że właśnie ze współwyznawcami ma więcej kłopotów niż z postrzeganą jako katolicka „Solidarnością”. Podczas spotkania przedwyborczego w Bielsku-Białej pytano go, od kiedy do ewangelicy są po prawej stronie. „Po zastanowieniu stwierdziłem, że od Lutra” — odpowiadał wtedy M. Tyrna. Jego zdaniem to lewica mówi o masach, prawica zaś o człowieku i rodzinie, a to jest bliższe protestantom.

(ws)

NASZA MUWA DUMUWA

„Ma więc Ustroń swoją poetkę” pisze Jan Krop w wydanym niedawno, pierwszym tomiku wierszy Wandy Mider. Urodziła się w Cieszynie, ale od 1945 roku mieszka w Ustroniu i sądząc po tematyce wierszy już dawno stała się ustroniaczką. Jej twórczość odkryta została dzięki zespołowi „Równica”, a ukoronowaniem ich współpracy był występ w amfiteatrze podczas tegorocznych dożynek i huczne sto lat dla pani Wandy odśpiewane przez całą widownię. Podczas Święta Plonów można było kupić ciepły jeszcze tomik „Pod Czantoriom”. Wydawnictwo powstało dzięki dotacji Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej, a jego opracowaniem i wydaniem zajęła się Galeria Sztuki Współczesnej Bogusława i Kazimierza Heczków. Dodatkowo Bogusław Heczeko wzbogacił publikację swoimi grafikami. Wyborem wierszy i opracowaniem literackim zajął się Jan Krop, który napisał też posłowie i zamieścił słowniczek gwarowy opracowany na podstawie „Słownika Gwarowego”, którego wspólnie z J. Wronicz, J. Twardzikim, J. Pilchem jest autorem. Swoje posłowie nazwał J. Krop „Z przemyśleń nad wierszami Wandy Mider”. Czytamy w nich między innymi: „Co jeszcze można odnaleźć w wierszach Wandy Mider? Przede wszystkim zatrzymany czas w ustronińskim zakątku pod Czantorią [...] przygodnie uzbierany zespół typowych dla cieszyńskiego wartości, które może już tylko wspominać sterrane życie pokolenie. Jest w tych prostych wierszach wiele pięknych obrazów poetyckich podbudowanych nastrojem. Jest też i żart i dobrotliwa ironia z autorefleksją. Czegoś chce więcej od poezji mieszczącej się w kategoriach poezji ludowej, która posiada jeszcze kolejny walor. Jest nim gwara cieszyńska, nasza mowa domowa, bezwiednie wywiedziona z ojcowskiego domu”.

— Już od dziecka pisałam różne wiersze okolicznościowe dla znajomych, rodziny — mówi o swej twórczości sama poetka. — Zgodnie z życzeniami były to wiersze wesołe, wytykające wady. Moja rodzina ma na szczęście duże poczucie humoru i nikt się nie obrażał. Przez nasz dom przewinęło się mnóstwo ludzi. Zaczęłam więc pisać kronikę o wczasowiczach.

Powstał też wiersz „Letnikorze”. Całość znajdziemy w tomiku „Pod Czantoriom”, a oto jego fragment:

*Na piyrszego przyjechali Ci goście miastowi
Gross ich przywióz na kolasie, do usług gotowy
A maneli mieli tela, pełny wóz bezmala
Jo to musiał wszystko smykać, bo mama kazała.
Na noc my się przekludzali na siano w stodole
A letnicy, jako grofy, w izbecce na dole
jednego coch ni móg zmieścić w moji małej głowie
To, to — że leżeli plackym dziyń cały na trowie.*

Oglądając kronikę letnikorzy można się przekonać, że pani Wanda uzdolniona jest nie tylko literacko. Wszystkie strony zdobią własnoręcznie wykonane rysunki, portrety i karykatury, którym trudno odmówić uroku oraz uszczypliwości.

FUNKCJA POMOCNICZA

16 września z inicjatywy przewodniczącego RM Franciszka Korcza odbyło się spotkanie burmistrza i radnych z centrum z Zarządem Osiedla Centrum. Powodem spotkania w takim gronie było wyjaśnienie zarzutów przewodniczącej RO Lesławy Pioskowskiej stawianych różnym organom miasta, w szczególności burmistrzowi i Gazecie Ustronińskiej. Nie wszystkie pisma przewodniczącej znane były pozostałym członkom Zarządu RO, wspólnie też stwierdzono, że RO Centrum winna pełnić zgodnie ze statutem funkcję pomocniczą Rady Miejskiej, a nie kontrolną. Powstała sytuacja, gdy RO staje się opozycyjna wobec RM. Wyjaśniono także, że RO działa w oparciu o uchwały zebrania mieszkańców, natomiast nie jest organem kwestionującym uchwały RM. Wspólnie stwierdzono, że te nieporozumienia nie powinny mieć miejsca w przyszłości, a część winy za powstałą sytuację należy złożyć na karb nieznamośności przepisów. L. Pioskowska w piśmie do radnych zarzuciła też Gazecie Ustronińskiej łamanie prawa prasowego. (ws)



Fot. W. Suchta

— Były też wiersze smutne — wspomina dalej pani Wanda — Jak na przykład wiersz o listopadowej tragedii w Ustroniu napisany w 1944 roku. Nie mieszkałam jeszcze w Ustroniu, ale akurat byłam tutaj tego wieczoru. Wiersz znalazłam po latach w szufladzie otrzymałam nowy tytuł i po pół wieku wysłałam go anonimowo do „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Ku mojemu zaskoczeniu wydrukowali.

Wiersze gwarowe poetka zaczęła pisać dla zespołu „Równica”. — Cieszę się, że dzieci tak pięknie recytują moje wiersze, że mają do tego ochotę. — mówi W. Mider. — Jest w tym duża zasługa pani Reni Ciszewskiej, która zdaje sobie wiele trudu, aby je tego nauczyć.

W. Mider zadebiutowała przed szeroką publicznością podczas I Konkursu Znajomości Gwary na Śląsku Cieszyńskim, którego finał odbył się 26 października w auli Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wówczas Ewa i Ola Sikora zdobyły pierwszą nagrodę w kategorii dzieci i młodzieży za recytację jej wierszy. Gdy pani Wanda usłyszała o możliwości nadsyłania wierszy, jak się wyraziła, coś ją tak wzięło i napisała. Organizatorzy zawiadomili ją jednak, że musi je sama odczytać. Wpadła w panikę. Od razu udała się do pani dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 1 poprosić o radę. Rada mogła być tylko jedna — dzieci z „Równicy”. Pani Wanda powiedziała, że gdyby ona recytowała te teksty z pewnością nie wygrałaby.

— Wiele mam do zawdzięczenia panu Kropowi — kontynuuje — podszedł do mnie w zeszłym roku na konkursie gwarowym, przejrzał wiersze, później przyjechał do domu i tak się to zaczęło. Nigdy bym sobie nie pomyślała, że ukaże się tomik z moimi wierszami. Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jego wydania. Pisanie jest moim sposobem wyrażania uczuć i utrwalania danej chwili. Cieszyłabym się, gdyby mój tomik przyniósł czytelnikom dużo radości i trochę refleksji.

Monika Niemiec

DZIECI Z „RÓWNICY”



Od lewej: Terenia Kamińska, Marta Gomola, Radek Czyż, Basia Niemczyk.
Fot. W. Suchta

Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” zaczynają się burzliwie, zazwyczaj jednak im zebranie trwa dłużej, tym emocje słabną. Nie inaczej było 12 września. Uchwalenie porządku obrad trwało ponad godzinę. Przedstawiony przez zarząd porządek zakwestionowali niektórzy zebrani. **Stefan Dorodźki** i **Józef Nowak** stwierdzili, że na zebraniach grup członkowskich nie były dyskutowane punkty, które delegatom na ZPC przedstawił zarząd. Dotyczy to szczególnie wystąpienia SM „Zacisze” z Centralnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych. O takim zamiarze nie poinformowano, więc winno się ten punkt skreślić z porządku obrad. Również punkt dotyczący przedstawienia raportu o stanie ekonomiki spółdzielni powinno się skreślić, gdyż raport nie był przed zebraniem dostępny i nie można było się z nim zapoznać.

— **Nie padło nic konkretnego** — stwierdził na to prowadzący obrady **Jerzy Ochman**. Dodał też, że CZR SM trzyma stronę poprzedniego zarządu, a jego przedstawiciele na zebraniu w czerwcu lekceważyli zebranych.

— **Ludzie kochani, zrozumcie że zgłaszam konkretny wniosek** — nie poddawał się S. Dorodźki.

— **Panowie postawili sobie za zadanie zakłócić porządek i doprowadzić do zerwania zebrania** — odniósł się do wniosków o usunięcie dwóch punktów **Bronisław Brandys**.

— **A jak było na poprzednim zebraniu. Kto mieszał we wnioskach** — ripostowano z sali B. Brandysowi.

Przewodniczący rady Nadzorczej **Andrzej Szczesniowski** zwrócił uwagę na krótki okres czasu, w którym raport przygotowywano. Maszynopis nosi datę 9 września, lecz w trakcie prac na bieżąco A. Szczesniowski był informowany o wynikach i przekazywał to członkom. Natomiast nie było fizycznych możliwości, by raport wystawić do wglądu.

Temperatura dyskusji rosła. S. Dorodźki i J. Nowak nie wycofywali wniosków, a jedynie je modyfikowali, przewodniczący J. Ochman był coraz bardziej podekscytowany, w obrady zaczynał wkradać się chaos. A. Szczesniowski w tej sytuacji złożył wniosek, aby obrady poprowadził **Monika Izmailowicz**, gdyż J. Ochmanowi przychodzi coraz trudniej wywiązywać się ze swojej roli. Wniosek ten przyjęto i szybko przegłosowano porządek obrad, przy czym wcześniej odrzucono wnioski S. Dorodźskiego i J. Nowaka.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej odczytywał A. Szczesniowski. Napisano w nim m.in.: „*Bardzo dziwna spotkała nas atmosfera na zebraniach w grupach członkowskich. Wśród wielu osób obecnych na zebraniach zionęło do nas nienawiścią, zapalczywością i znaczną agresją. Łatwo można było zorientować się, kto tęskni za byłym Zarządem.*” Kolejny fragment sprawozdania mówił o współpracy z CZR SM: „*Patrzyliśmy na tę współpracę w okresie prawie 10. ostatnich miesięcy — przez pryzmat naszego wzburzenia w zakresie rozliczeń C.O.*” Wypowiedzi przedstawicieli CZR SM określono jako „*żenujące i tendencyjne*”. Dalej informowano, że RN uchwałą z dnia 10 września postanowiła „*Wystąpić do prokuratury z wnioskiem o wszczęcie postępowania przygotowawczego wobec byłego prezesa SM „Zacisze” mgr Barbary Kapickiej — z zarzutem niegospodarności.*” Postanowiono także rozważyć zwolnienie B. Kapickiej dyscyplinarnie ze skutkiem natychmiastowym. Zasadniczą część sprawozdania mówiła o rozliczeniach pobieranego przez mieszkańców ciepła. Powołano zespół fachowców, który zgodnie wyraził krytyczną ocenę indywidualnych rozliczeń, i stwierdził, że błędne wnioski doprowadziły do dysproporcji. Na tej podstawie RN podjęła uchwałę o zawieszeniu indywidualnych rozliczeń ciepła na sezon grzewczy 1996/97 oraz w przyszłości, aż do pokonania trudności finan-

WSTRZYMANE POMIARY



Prezesi SM „Zacisze”. L. Gembarzewski i P. Sowa. Fot. W. Suchta

sowych spółdzielni. Wpłacone już pieniądze za nadwyżki pobranego ciepła proponuje się potraktować jako pożyczkę udzieloną przez członków spółdzielni. (Uchwałę publikujemy na str. 7) W sprawozdaniu stwierdzono też, że głównym celem ZPC jest przyjęcie sprawozdania finansowego, które zostało odrzucone na poprzednim ZPC.

Następnie dyskutowano nad sprawozdaniem.

— **Czy B. Kapicka sama rządziła. Dlaczego jest tylko jedna oskarżona** — pytano. A. Szczesniowski odpowiadał, że chodzi tu o odpowiedzialność kierownika zakładu. Tu

Włodzimierz Kubicki przypomniał A. Szczesniowskiemu, że on był prezesem gdy wprowadzano indywidualne rozliczenia ciepła.

M. Izmailowicz stwierdziła natomiast, że od kilku zebrań dzieje się coś niedobrego. Nie przyjęto sprawozdania na poprzednim ZPC i był to wynik niezajomości statutu, albo manipulacja. Padają mocne oskarżenia bez głębszej analizy. Dodała również, że pamięta gorączkę towarzyszącą wprowadzeniu opomiarowania, a nie był to wtedy pomysł B. Kapickiej.

W sumie sprawozdanie finansowe przyjęto jednogłośnie, a następny raport o stanie ekonomiki spółdzielni przedstawił biegły sądowy **Janusz Rybacki**. Z raportu wynika, że finanse spółdzielni znajdują się w opłakanym stanie. Kryzys pogłębia się stale od 1992 roku. Wszystkie wskaźniki z roku na rok są coraz gorsze. Płynność finansowa znajduje się w stanie krytycznym. Obecnie cały majątek obrotowy nie wystarcza na pokrycie krótkoterminowych zobowiązań. Biegły wskazał też na kierunki naprawy tragicznej sytuacji. Jego zdaniem można sprzedawać majątek, czyli mieszkania i tereny. Należy dążyć do ugody z wierzycielami, lepiej ściągnąć należności od członków, śledzić na bieżąco równowagę ekonomiczną, zmniejszyć zatrudnienie, a przede wszystkim zwiększyć nadwyżkę przychodów. Jego zdaniem indywidualne rozliczanie ciepła jest możliwe tylko przy dodatnim wyniku finansowym spółdzielni.

B. Kapicka stwierdziła, że podobne do podanych przez biegłego kierunki naprawy znajdowały się w jej sprawozdaniu, niestety nie pozwolono jej odczytać fragmentu na poprzednim ZPC. Podziękowała też biegłemu za rzetelność raportu i wyraziła przekonanie, że spotkanie w prokuraturze będzie bardzo ciekawe.

W dłuższej wypowiedzi B. Brandys dementował pogłoski na jego temat.

— **Atakuje się mnie, że na barkach spółdzielców chcę wjechać do Sejmu** — mówił B. Brandys, po czym wyjaśnił, że kandydowanie zaproponowano mu dopiero w czerwcu tego roku. Zarzuca się mu, że walczy o stanowisko, a on w każdej chwili może zrezygnować z funkcji, chce jednak rozpoczęte sprawy doprowadzić do końca. Również zarzut, iż jego wyjazd do sanatorium prowadzonego przez Piotra Sowę, jest wdzięcznością tego ostatniego za prezesurę w SM „Zacisze”, B. Brandys uznał za bezpodstawny. Było dwóch kandydatów na prezesa, z czego jeden się nie zgłosił i dlatego dyrektor uzdrowiska w Świnoujściu P. Sowa został prezesem. B. Brandys dodał, że z żoną są rencistami i mają prawo do pobytu w sanatorium.

W ostatnim punkcie ZPC, po dyskusji zdecydowano się, aby nie występować z CZR SM.

W zebraniu uczestniczył też prezes SM „Zacisze” **Piotr Sowa**. Na zakończenie obrad powiedział, że widzi jak ciężka i skomplikowana jest sytuacja. W Świnoujściu, gdzie obecnie jest dyrektorem uzdrowiska, też rozpoczynał pracę w podobnej sytuacji. Zakład znajdował się w głębokim dołku ekonomicznym, z którego udało się wyjść.

P. Sowa rozpocznie pracę w SM „Zacisze” prawdopodobnie od 1 listopada.

Wojślaw Suchta

ULGI PODATKOWE

Od 1 stycznia 1997 r. ulgi odlicza się od podatku, a nie od podstawy opodatkowania. Zmieniła się także ich wysokość. Wprowadzono nową ulgę związaną z przekształceniem statusu mieszkania spółdzielczego lokatorskiego na własnościowe. Mamy prawo do ulgi, jeżeli w danym roku podatkowym ponieśliśmy wydatki na własne potrzeby mieszkaniowe. Nie jest przeszkodą w uzyskaniu ulgi posiadanie kilku mieszkań.

Odliczeń można dokonać, jeśli wydatki:

- dotyczą gruntów, budynków mieszkalnych lub lokali mieszkalnych znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- nie zostały zaliczone do kosztów uzyskania przychodów,
- nie zostały zwrócone podatnikowi w jakiejkolwiek formie, chyba że zostały zaliczone do przychodów podlegających opodatkowaniu.

Wydatki muszą być udokumentowane fakturami lub rachunkami wystawionymi wyłącznie przez podatników podatku od towarów i usług (VAT), nie korzystających ze zwolnienia od tego podatku, albo dowodem odprawy celnej. O dokonaniu wpłaty na wyodrębniony fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej świadczy dowód wpłaty. Dokumenty te należy przechowywać przez 3 lata od końca roku podatkowego, którego wydatki dotyczą.

Do wydatków nie zalicza się własnej pracy podatnika lub jego rodziny.

ULGA BUDOWLANA, TZW. DUŻA

Obejmuje wydatki związane z budową domu, zmianą statusu mieszkania lokatorskiego na własnościowe, zakupem nowego domu lub mieszkania, adaptacją, rozbudową, nadbudową lub przebudową lokalu na cele mieszkaniowe.

W ramach tzw. dużej ulgi budowlanej możemy sobie odpisać 19 proc. poniesionych wydatków, ale nie więcej niż 15.561 zł.

Ulgą nie przysługuje z tytułu wykupienia lokalu komunalnego lub zakładowego ani z tytułu kupna domu albo mieszkania na wolnym rynku.

ULGA REMONTOWA

Jeśli przeprowadziliśmy remont lub modernizację budynku mieszkaniowego (który zajmujemy na podstawie tytułu prawnego) lub wpłaciliśmy na wyodrębniony fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej, możemy sobie odliczyć od podatku 19 proc. wydatków, ale nie więcej niż 2.457 zł.

Jeżeli remontowaliśmy lub modernizowaliśmy lokal mieszkalny, podatek zmniejsza się też o 19 proc. wydatków, ale tylko do wysokości 2.047 zł.

Jeżeli przeprowadzaliśmy jednocześnie remont lub modernizację budynku oraz remont lub modernizację lokalu, łączna kwota odliczeń nie może przekroczyć 2.457 zł.

Jeżeli przeprowadzaliśmy remont lub modernizację urządzeń i instalacji gazowych w lokalu lub budynku, limity powiększają się o 410 zł.

Suma wydatków poniesionych na remonty i modernizację w roku 1997 nie może być mniejsza niż 246 zł.

Uchwała Rady Nadzorczej SM „Zacisze” dotycząca systemu indywidualnego rozliczania pobranego ciepła.

(na podstawie sprawozdania RN)

1. Zawiesić system indywidualnego rozliczania na okres bliżej nieokreślony — do czasu utrzymania się ujemnego wyniku finansowego Spółdzielni.

2. Dopłaty spółdzielców, którzy uregulowali należności mimo przekroczenia max. ceny urzędowej ustalonej przez Ministra Finansów a przypadającej na 1 m² — potraktować jako pożyczkę wewnątrzspółdzielczą. Pożyczka ulega zwrotowi po czasie, kiedy Spółdzielnia nasza uzyska dodatni wynik finansowy naliczany narastająco. Każdy człowiek z takim przypadkiem będzie miał naliczone ponowne rozliczenie C.O. za rok 96/97.

3. Rozliczenie C.O. przeprowadzić do 30 września.

4. Zobowiązać Zarząd do dalszego rozszerzenia ilości mieszkań będących opomiarowanymi. Opomiarowanie będzie służyć zbieraniu informacji dla celów statystycznych i stałego monitoringu zużycia ciepła.



Już jesień.

Fot. W. Suchta

Odpisu z tytułu ulgi remontowej można dokonać raz na 3 lata, poczynając od 1 stycznia 1997 r.

ZAKUP GRUNTU

Odpis od podatku przysługuje nam również, gdy nabyliśmy grunt lub prawo wieczystego użytkowania gruntu pod budowę budynku mieszkalnego. Wysokość ulgi wynosi 19 proc. poniesionych wydatków, ale nie więcej niż 19 proc. ceny gruntu o powierzchni 350 m².

Do wartości działki można również doliczyć opłatę notarialną, prowizję pośrednika i opłatę skarbową.

KASY MIESZKANIOWE

Ulgą przysługuje również z tytułu systematycznego gromadzenia oszczędności w jednym banku prowadzącym kasę mieszkaniową, na jednym rachunku oszczędnościowo-kredytowym.

W 1997 roku podatek można zmniejszyć o 30 proc. oszczędności zgromadzonych w kasie, ale nie więcej niż o 4914 zł. Ulgę trzeba zwrócić w razie wycofania oszczędności z kasy.

ROZLICZENIA MAŁŻONKÓW

Limity ulg dotyczą wydatków poniesionych łącznie przez oboje małżonków, bez względu na to, czy rozliczają się wspólnie, czy osobno.

Razem mogą się rozliczać małżonkowie, którzy nie mają zniesionej wspólności majątkowej i pozostają w związku małżeńskim przez cały rok podatkowy. Małżonkowie rozliczający się oddzielnie mogą odliczyć ulgę podatku jednego z nich lub obojga w dowolnej proporcji.

Osoby, które zawarły związek małżeński w roku podatkowym którego dotyczy rozliczenie, składają dwa odrębne zeznania, ale przysługuje im jeden limit.

Jeżeli w trakcie roku podatkowego małżeństwo zostało rozwiązane, byli małżonkowie również rozliczają się oddzielnie. Przysługują im odrębne limity, od których odliczają po połowie poniesionych wspólnie wydatków.

(Artykuł jest przedrukiem z ukazującego się w Warszawie miesięcznika „Cztery Kąty”)



Fot. W. Suchta

PROBLEMY Z OBWODNICĄ

Budowa obwodnicy Ustronia w ciągu drogi krajowej nr 93 wiąże się z koniecznością rozwiązania szeregu problemów, ważnych zarówno dla jej przyszłych użytkowników jak i dla mieszkańców miasta. Dlatego co jakiś czas odbywają się spotkania z inwestorem tj. Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych w Krakowie. 16 września z zastępcą dyrektora DODP Tadeuszem Paluchem spotkali się: przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz, radni naszego miasta, burmistrz Kazimierz Hanus i pracownicy techniczni Urzędu Miejskiego. Podczas spotkania poruszono następujące problemy:

- remont drogi krajowej nr 93 na ulicach Daszyńskiego i 3 Maja,
- osłony akustycznej obwodnicy, a w szczególności wymiany okien na dźwiękoszczelne w budynkach os. Manhattan,
- oświetlenia na skrzyżowaniach obwodnicy z drogami miejskimi,
- zieleni izolacyjnej wzdłuż obwodnicy,
- odprowadzenia wód z obwodnicy do potoków,
- sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu obwodnicy z ul. Cieszyńską.

Uzyskane wyjaśnienia i stanowisko DODP Kraków nie usatysfakcjonują zainteresowanych zmniejszeniem uciążliwości jaką stwarza komunikacja samochodowa. Z wyjaśnień dyrektora T. Palucha wynikało, że dokończenie obwodnicy zostało wymuszone na Dyrekcji, która ma ogromne problemy z powodu zmniejszenia środków na modernizację dróg. Na przestrzeni ostatnich 8 lat możliwości te zmniejszyły się z 300 do 30 km rocznie. Warunki atmosferyczne oraz przeszkody formalne nie pozwolą na oddanie obwodnicy przed zimą, a termin ten zostanie przesunięty na czerwiec 1998 r. Ulice Daszyńskiego i 3 Maja będą poddane remontom cząstkowym, jednak na remont kapitalny brak jest środków w kwocie szacunkowej 700.000 zł.

Podczas spotkania nie uzyskano porozumienia na temat wymiany okien na os. Manhattan. Zdaniem dyrektora T. Palucha bu-



Fot. W. Suchta

dynki są poza zasięgiem nadmiernego hałasu, tak bowiem orzekli eksperci w opracowanym aneksie do projektu, którzy przyjęli normy 60 decybeli w dzień i 50 w nocy jako obowiązujące.

W sprawie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu obwodnicy z ul. Cieszyńską, stanowisko DODP jest niezmiennie: problem może być rozwiązany po oddaniu drogi i dokonaniu niezbędnych pomiarów natężenia i rozkładu ruchu na skrzyżowaniu, to znaczy w roku 1999 lub 2000.

Problem, który na tym spotkaniu także poruszono, tj. bezpieczeństwo pieszych przechodzących z konieczności przez dwupasmówkę, będzie jak sądził przedmiotem innego spotkania. Jak wynika z informacji Komendy Ruchu Policji odcinek dwupasmówki Skoczów - Ustron jest obecnie jednym z najniebezpieczniejszych w rejonie cieszyńskim.

Burmistrz
Kazimierz Hanus

Na spotkanie z głównym inwestorem budowy ustronkiej obwodnicy czyli Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych czekałem z dużą niecierpliwością. Adresowano bowiem do mnie jako do radnego wiele razy pytania, kiedy spory związane z ochroną mieszkańców Manhattanu zostaną wyjaśnione. A takich spraw jest kilka. Przypomnijmy, że w tzw. koncepcji programowej dotyczącej zabezpieczenia przed hałasem, wykonanej w czerwcu 1995 przez Krakowskie Biuro Projektów Dróg i Mostów „Transprojekt 3” jednoznacznie sformułowano zadania dla inwestora. Zadania te zostały przez niego zaakceptowane, co stanowiło podstawę dla władz miasta, aby wydać pozwolenie na budowę. Jakże to były zadania?

Po pierwsze: określono w których miejscach powinny być zbudowane ekrany akustyczne i jak wysokie powinny być ekrany.

Po drugie: zalecono wymianę stolarki okiennej w blokach Manhattanu po stronie drogi. I po trzecie: nakazano stworzenie wzdłuż drogi tzw. pasa izolacji zielonej (drzewa, krzewy itd.) chroniącej mieszkańców przed hałasem i zanieczyszczeniami. O takich właśnie obowiązkach poinformowałem mieszkańców Manhattanu przekazując do ich wiadomości odpowiedź burmistrza Ustronia na moją interpe-

Manewr oskrzydający

lację w tej sprawie z 30.05.1996. Sposób wykonania tych zadań miała wyjaśnić narada z udziałem dyrektorów z DODP. Odbyła się ona w październiku 1996 w Urzędzie i niestety zasiała moje pierwsze wątpliwości. Jeśli bowiem nie podważono zadań związanych z ekranem i pasem zieleni, to kategorycznie zakwestionowano wymianę stolarki okiennej. Zdaniem DODP winien to być obowiązek spółdzielni „Zacisze”. Takiemu stanowisku stanowczo sprzeciwili się przedstawiciele miasta i obecne tam też władze spółdzielni. Efektem dość nerwowej dyskusji było to, że strony pozostały przy swoich zdaniach. Zainteresowany tym czy coś się zmieniło, zapytałem

na ostatniej sesji Rady burmistrza. Odpowiedź sprowadziła się do tego, iż DODP nie odpowiada na korespondencję. Dlatego też otrzymana wiadomość, że dyrektorzy przyjeżdżają do Ustronia na rozmowy wzbudziła moje nadzieje. Niestety. Ze spotkania, do którego doszło 16. września wyszedłem mocno zbulwersowany. Głównym tego powodem było stanowisko DODP, wyrażone przez uczestniczącego w naradzie zastępcę dyrektora Tadeusza Palucha. Otóż poinformował on, że sprawa wymiany stolarki przestała istnieć, gdyż DODP posiada nowe opracowanie dotyczące zagrożeń hałasem, też autorstwa firmy „Transprojekt 3” z Krakowa. Dociekając sedna

sprawy dowiedzieliśmy się, że w istocie wzięto nas tutaj „manewrem oskrzydającym”. Po prostu DODP zwróciło się do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego o zgodę na zastosowanie łagodniejszych norm hałasowych, a Wydział ten tę zgodę wydał. Efekt jest taki, że DODP czuje się już uwolniona od pierwotnego obowiązku wymiany okien. Mieszkańcy Manhattanu mogą więc albo zdać się na spółdzielnię albo na samych siebie co i tak na jedno wychodzi.

Czy więc coś można zrobić jeszcze w tej sprawie? Otóż, ponieważ w imieniu Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej zgodę na zastosowanie łagodniejszych norm podpisał dyrektor wydziału Ochrony Środowiska, pan Marian Pilichiewicz, piszę skargę do Wojewody na podejmowanie przez jego urzędników działania na szkodę mieszkańców Ustronia. Po drugie, ponieważ podjęta przez Urząd Wojewódzki zgoda nie ma jednak charakteru decyzji administracyjnej, będę wnioskował o podjęcie przez miasto skutecznej interwencji, aby jednak wyegzekwować zobowiązania jakie ciąży na DODP. Miasto powinno się przy tym wykazać, że sprawę stawia jasno i że zależy mu nie tylko na drodze ale i na mieszkańcach.



Fot. W. Suchta

Lesław Werpachowski

ALPA Z RODOWODEM

Podczas tegorocznych Dożynek w korowodzie dumnie przedfilował pies świętego Bernardyna, popularnie zwany bernardynem. Duży pies to suczka Alpa mająca zaledwie 20 miesięcy. Mimo tak młodego wieku zawojowała już sędziów na poważnych wystawach. Medale zdobywała na razie w kategorii młodzieżowej, ale teraz startuje już w klasie otwartej i zapowiada się rewelacyjnie. Świadczy o tym fakt, że w niektórych porównaniach wygrywa nawet z psami. Nie zdarza się to często, gdyż suczki są zazwyczaj gorzej zbudowane od psów. Zapytaliśmy właścicielkę Alpy — **Barbarę Lenartowicz** jaka jest recepta na psa — championa.

— Wszystko zależy od hodowli. Jeśli prowadzi się jakąś określona linię i psy zaczynają wygrywać, kojarzy się je między sobą i wiadomo wtedy, że stworzy się coś pięknego.

— Czy Alpa trafiła do pani przez przypadek, czy był to świadomy wybór?

— Jak najbardziej świadomy. Szukałam jej długo, zwracając uwagę na osiągnięcia przodków. Pochodzi z Warszawy i ma bardzo utytułowanych rodziców.

— Jak pani się nią opiekuje?

— Ta rasa wymaga dość starannej pielęgnacji. Trzeba szczególnie dbać o oczy bernardynów, ponieważ mają odsłonięte kanaliki łzowe i są bardzo podatne na choroby oczu. To samo z uszami. We wnętrzu owłosionych uszu panuje dość wysoka temperatura i flora bakteryjna łatwo się rozwija. No, a czesanie, to już rutyna, konieczność, by pies miał ładną sierść.

— Jak naprawdę jest z tą suchą karmą?

— Ja mam mieszane uczucia. Na razie używam tej najbardziej reklamowanej i stosuję suchą karmę pół na pół z tradycyjnym pożywieniem.



Alpa.

Fot. W. Suchta

— Czy dla innych psów też polecałaby pani takie żywienie?

— Zalecenia lekarzy mówią o tym by zdecydować się na jeden rodzaj żywienia, albo tradycyjne, czyli gotowanie, albo suche pożywienie, które jest bardzo dobrze zbilansowane i pies nie potrzebuje wtedy dodatkowych odżywek lub witamin. Ale jak tu nie dać psu kawałka mięsa?

— Ile kosztuje utrzymanie takiego psa?

— Nie liczę tego, nie ma sensu.

— A ile trzeba zapłacić, żeby go kupić?

— 1500 zł to powiedzmy taka cena wyjściowa. Za psa od mniej utytułowanych rodziców zapłacimy niższą cenę, a za potomka championów wyższą.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

CZAS JABŁEK

— **Delicates, Lired, Maxpur, Lobo, Paula Red** — wymienia sprzedawczynie na targowisku. Są to nazwy jabłek, wyłącznie polskich, choć nie brzmią swojsko. Kosztują od 1,2 — 1,6 zł. Nadające się do przerobu antonówki można nabyć za 1,2 zł. Najlepiej sprzedają się **Delicate** i **Lobo**. Klienci kierują się najczęściej przy zakupie wyglądem owoców.

— **Gładka skórka, bez plamek, ładne kolory** — opisuje pani w sklepie warzywnym. — **Gdy raz kupiłam od rolnika, nic nie sprzedalam, bo jabłka miały ciemne naleciałości.**

Handlowcy wolą się zaopatrywać na giełdach, przede wszystkim w Katowicach. Zapytaliśmy, czy jesienią w sklepach pojawia się więcej odmian jabłek. Okazuje się, że nie. Przez cały rok oferuje się kilka popularnych odmian. Przy zakupie klienci pytają o smak, twardość owoców. Nie bez znaczenia jest także cena. Na targowisku poinformowano nas, że obecnie jabłka nie przegrywają już konkurencji z owocami południowymi, choć te ostatnie nie są od nich zdecydowanie droższe.

(am)



Fot. W. Suchta

Na polskim rynku zdążyły już zadomowić się sklepy z używaną odzieżą z importu. Przeszły chyba budzić przesadną ostrożność. Przechodząc obok, zaglądamy, co nowego przywieźli.

Na ul. 3 Maja, powyżej Komendy Policji, „Ciucholand” widoczny jest z daleka. Sporej długości drążek z wieszakami stoi przed sklepem. Ubrania są posegregowane, wyprasowane, przerzucając je czuje się zapach proszku do prania. Ceny — umiarkowane. Kurtki, spodnie, bluzki, spódnice, koszule, marynarki — jest w czym wybierać. Na ścianie, niczym myśliwskie trofea, wiszą krawaty. Są buty, jest nawet bielizna. To prawdziwy raj dla tych, których pasjonują poszukiwania.

ŚPIOCHY I KRAWATY

Idąc ul. Grażyńskiego natknijemy się na kolejny „szmaterland”. Też dużo tu towaru. Wchodząc zabieramy koszyk — zupełnie jak w sklepie spożywczym. Zanim klient dotrze do właściwej sali, po drodze warto się zatrzymać i obejrzeć, bo a nuż trafi się na coś fajnego. Sala sprzedażowa ma spory metraż. Bardzo ciekawa oferta płaszczy i marynarek — to pierwsze spostrzeżenie. Jest także coś dla ekologów i miłośników zwierząt — futra z królików. Miłe w dotyku, na pewno doskonale będą się nadawać na zimowe mrozy. Następnie — półka ze swetrami. Jest ich tyle, że w poszukiwaniu czegoś konkretnego (kolor, rozmiar, fason) potrzebna będzie porada sprzedawczyni. Paski, krawaty, ubrania dziecięce — czego dusza zapagnie.

Na Rynku, w sklepie z taną odzieżą z importu pytamy, jacy ludzie tam przychodzą. — **Najczęściej osoby starsze** — dowiadujemy się — **Niekoniecznie ci, którzy muszą się liczyć z pieniędzmi. Przychodzą, żeby wybrać coś ładniejszego.**

Ubrania pochodzą z Niemiec. Na pytanie, skąd konkretnie, otrzymujemy wymijającą odpowiedź. Również opłacalność takiej działalności zostaje dyplomatycznie przemilczana. Nasz rozmówca zaręcza, że sam także nosi tę odzież.

Na wysokości targu, po przeciwnej stronie drogi otworzono jeszcze jeden „ciucholand”. Co ciekawe, można tam też nabyć sprzęt RTV. Na podłodze sklepu, pod ścianą rozłożone jest obuwie, na pudle z różnymi fatałaszkami widnieje informacja, że np. śpiochy kosztują 1,50 zł, a rękawice 1 zł. Część ubrań prezentuje swe, nieraz wątpliwe wdzięki, na wieszakach.

Alina Miech

Ogłoszenia drobne

Czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej, samochodowej urządzeniem Karcher. Tel. 54-38-39.

Poszukuję korepetytora z matematyki przygotowującego na studia. Tel. 54-41-97.

Sprzedam cinquecento 700, 1993, cena 13.000. Tel. 54-37-66.

S. Stawarz - korepetycje z języka polskiego, egzaminy wstępne, matura. Tel. 54-30-30.

ANGIELSKI - konwersacje, korepetycje, profesjonalne przygotowanie do matury, egzaminów. Tel. 54-27-00.

8 sztuk używanych okien 0,9 x 2 m oddam nieodpłatnie. Tel. 54-37-37.

Sprzedam łóżko sosnowe z materacem o wymiarach 175x210. Tel. 54-28-92 po 17.00

Podejmę pracę jako kelnerka lub pokojowa. Tel. (036) 45-58-580.

Sprzedam fiata punto, 1995, złoty metalik, przebieg 32.000 km, poj. 1,1, cena 25.000 zł. Tel. 55-33-71.

Oddam w dobre ręce sześcienne kundelki. Daniel Szafarz, ul. Długa 61, Ustroń. Tel. 54-25-19.

Sprzedam nowy impregnowany parasol 4,2x3,2 m. Tel. 54-28-12.

FOTOLAND S.C.
43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...
 

Tanie reklamy tylko
w
Gazecie Ustrońskiej

- ogłoszenia ramkowe - 1,50 zł za 1 cm²
- ogłoszenia drobne - 40 gr za słowo

APTEKA

„Na Zawodziu”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń
tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00

OKAZJA!!!

Od 1 października

odzież zachodnia:

- atrakcyjna,
- tania,
- nowa i używana.

Ustroń, ul. 3 Maja 50.
Budynek zakładu fryzjersko-kosmetycznego
koło wytwórni wód gazowanych.



Mleczny zew.

Fot. W. Suchta



W końcu poważnie zajęto się ochroną przyrody. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Suknia cieszyńska - wystawa ze zbiorów własnych Muzeum.
- Ustroń w grafice Bogusława Heczki.
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalikiej).

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczki

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00

Wystawy czasowe:

- Postacie i sceny z literatury polskiej „Potop”
- Pejzaż - Impresje Beaty Marii Godek (do 30.IX.)

IMPREZY

1.X.97 godz. 15.00 Wmurowanie aktu erekcyjnego w fundament pomnika chor. Jana Cholewy — pilota PSP RAF „Trójkąt” u zbiegu ul. Cieszyńskiej, Strażackiej i Daszyńskiego.

SPORT

28.IX.97 godz. 15.00 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej: Kuźnia Ustroń — Koszarawa Żywiec.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

24.IX.97 18.45 Z dżungli do dżungli.
20.30 Morderstwo w Białym Domu
25.IX.97 16.00 Z dżungli do dżungli.
18.45 Morderstwo w Białym Domu
26.IX-1.X 18.45 5 Ton i On
20.30 Relikt
2.X.97 16.00 5 Ton i On
18.45 Relikt

KINO PREMIER:

25.IX.97 22.15 Speed II

Uwaga! Domy czasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

DYŻURY APTEK

Do 27.IX - apteka na Zawodziu w Domu Zdrojowym ul. Sanatoryjna 7
27.IX -4.X - apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja-
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

BŁOTNISTA TRASA

W niedzielę 14 września odbył się VI Rajd Rowerów Górskich Dookoła Doliny Wisły. Wystartowało 38 zawodników i 4 zawodniczki. Licząca 77 km trasa wiodła od basenu kąpielowego w Ustroniu przez szczyty Czantorii, Stożka, Baraniej Góry, Trzech Kopców, Orłowej i Równicy do mety również na basenie. Choć rajd rozgrywano przy pięknej słonecznej pogodzie, to padający dzień wcześniej deszcz sprawił, że trasa była rozmoknięta, w lasach błotnista.

Zwyciężył **Andrzej Doktor** z Gliwic, którego czas 5 godz. 6 min. jest nowym rekordem trasy. Poprzedni rekord był słabszy o 1 godz. i 14 min. Przez cały dystans A. Doktor walczył z dwoma zawodnikami KS Wisła Cremona Univega — **Kazimierzem Gawlasem** z Brennej i **Michałem Czyżem** z Wilkowic. Oni też zajęli ex aequo drugie miejsce w czasie 5 godz. 10 min. Wśród kobiet najszybciej 77 km pokonała 18-letnia **Sylwia Rozumek** z Krakowa w czasie 9 godz. 57 min., przed **Malgorzatą Labojko** i **Aleksandrą Szewczyk** — obie z Gliwic i obie w tym samym czasie 10 godz. 57 min.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężali: 16-19 lat — A. Doktor, 20-29 lat — **Marek Węglorz** z Cieszyńska (5,23), 30-39 lat — **Sylwester Sambor** z Bielska-Białej (6,34). W tej kategorii wiekowej dwa kolejne miejsca zajęli ustroniacy — **Mirosław Krzempek** (8,08) i **Dariusz Herzyk** (9,35). 40-49 lat — **Janusz Lewandowski** z Koniakowa (5,35). Rajdu nie ukończyło pięciu zawodników i jedna zawodniczka. Mimo trudnych warunków nie było wypadków na trasie, poza paroma niegroźnymi wywrotkami.



Kategoria wiekowa 30-39 lat na podium. Od lewej: M. Krzempek, S. Sambor, D. Herzyk. Fot. W. Suchta

Był to najszybszy z dotychczas rozegranych Rajdów Dookoła Doliny Wisły. Aż 14 zawodników uzyskało czasy lepsze od poprzedniego rekordu Jarosława Prottunga.

Zwycięzca A. Doktor jest uczniem klasy maturalnej technikum, startuje na rowerze za 3000 zł, a na mecie powiedział nam:

— Była to trudna, ale bardzo ładna, typowo górską trasę. Jazdę dodatkowo utrudniało błoto i kałuże. Nie przypuszczałem, że zwyciężę. Przed Równicą wyprzedziło mnie dwóch zawodników miejscowych. Zнали dobrze wszystkie zjazdy i z Równicy na dół pojechali drogą asfaltową. Ja zjeżdżałem czerwonym szlakiem i byłem pewien, że na mecie będę najwyżej trzeci. Byłem zaskoczony, gdy na dole okazało się, że przede mną nikt jeszcze nie przyjechał, więc jestem pierwszy. Na co dzień trenuję w okolicach Gliwic. Wytrzymałość wyrabiamy na szosach, technikę w lesie. W czasie wakacji jeździliśmy też w góry. Zresztą w Ustroniu wygrałem już dwa wyścigi rowerów górskich.

Rajd rozgrywano w ramach piątej edycji cyklu „Tylko dla Tytanów, Gigantów, Herosów” — o tytuł „Człowieka z Tytanu '97”. Aby ten tytuł zdobyć należy trzykrotnie przejechać trasę dookoła doliny Wisły — w biegu, na rowerze i na nartach. W tym roku udało się to do tej pory jednemu człowiekowi. 49-letni **Stanisław Kruczek** z Krakowa na nartach uzyskał czas 11 godzin i 3 minuty, w biegu łączny czas to 29 godz. 14 min. Człowiek z Tytanu '97 jest pracownikiem Huty im. Sędzimir, zapalonym biegaczem przełajowym. Startuje także w cyklu „Zdobyc Mount Everest”.

Rajd Dookoła Doliny Wisły zorganizowany został przez TRS „Siła” Ustroń. 5 października odbędzie się Wyścig Rowerów Górskich Dookoła Ustronia. (ws)



Fot. W. Suchta

ZNOWU PRZEGRYWAJĄ

Stanisławianka Stanisław — Kuźnia Ustroń 4:2 (2:1)

Trudno było się spodziewać by w meczu na wyjeździe z wielcederem Kuźnia odniosła sukces. Zgodnie z przewidywaniami Kuźnia przegrała, ale co warto podkreślić ustroniacy piłkarze walczyli w tym meczu o chociażby jeden punkt. Nie udało się. Kibice muszą czekać na kolejne mecze i być może kolejne punkty Kuźni. Na razie dorobek w rundzie jesiennej jest nader skromny. Bramki dla Kuźni zdobyli **Adrian Sikora** i **Piotr Olszal**. 28 września Kuźnia będzie podejmować na własnym boisku zespół Koszarawy z Żywca. (ws)

1. Śrubiarnia	22	23-10
2. Stanisław	19	30-17
3. Zembrzyce	17	18-11
4. Strumień	17	18-11
5. Chybie	15	13-8
6. Wieprz	15	17-17
7. Kęty	14	19-20
8. Pisarzowice	13	10-8
9. Nowa Wieś	12	13-18
10. Komorowice	11	15-14
11. Koszarawa	11	10-13
12. Sucha B.	10	9-13
13. Miłówka	10	8-15
14. Wadowice	9	8-15
15. Kuźnia	4	12-21
16. Andrychów	4	9-19

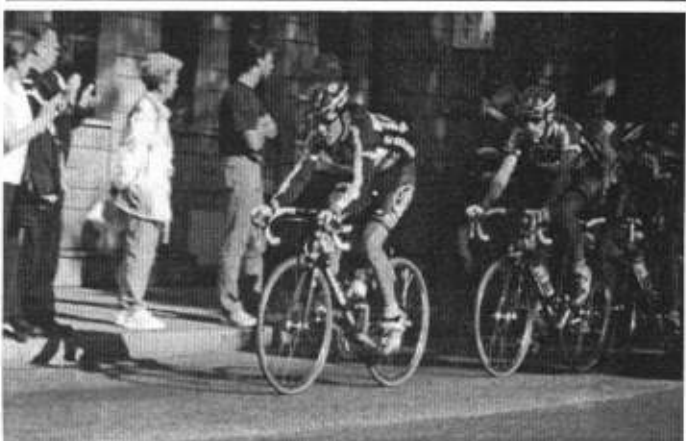
Miejski Dom Spokojnej Starości w Ustroniu,

ul. Słoneczna 10

sprzeda termosy:

— dziesięciolitrowy	— 1 szt.	cena 350 zł
— piętnastolitrowy	— 1 szt.	cena 350 zł
— dwudziestolitrowy	— 1 szt.	cena 400 zł

Informacja: tel. 54-12-15



11 września trasa kolarskiego wyścigu Tour de Pologne wiodła przez Ustroń. Już o godz. 16 główna ulica naszego miasta była nieprzejezdna. Dwadzieścia minut później pojawili się kolarze. Trzyosobowa czołówka przemknęła przez Ustroń do mety w Cieszyń. W kilka minut później jechał peleton, za nim słabsi kolarze, którzy nie wytrzymali trudów górskiego etapu z Wisły do Cieszyńska. Ostatni maruderzy opuścili Ustroń o godz. 16.40. Wszystkich oklaskiwali zgromadzeni przy trasie przejazdu kibice. Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

Taki se bajani

Już wiele rozmaitych rzeczy widziała, przeżyła, a fõrt mie ludzie zadziwiałõm.

Z soboty na niedzielę w nocy, pod łoknami słyszam wrzask, płacz. To mie obudziło. Wyglõndõm przez łokno, czterech synkõw sie szarpie, przy nich jedna dziełcha. Tej zwady było doś dlõgo. Słyszam, że kierysi otwiro łokno i wrzeszczy na nich, aż dziełsze dajõm pokõj i sami sie uciszõm. Zaczli sie śmioć, nie pumõgło. Za jakisi czos słyszam, że jedzie jakisi auto, to policyja. Ci młodzi sie śmiejęm i prawiõm, że słyszeli, jak sie kierysi wadzili, ale że łõni se poszli. Auto pojechało. Za chwile zaś słyszam, domawiajõm sie, wypijmy tego põłlitra i põjdymy. Po co ta zwada i wrzask? A tak po prowadzie to fõrt ni mogym pojąć, że jak kiery nie chce sie z kimsi widywać, to sie nie widuje. Łojcowie sie starajõm o swoji dziecka, chcõm, aby było im dobrze, a dziecka idõm jak do łõgnia. Chocioż wiedzõm wyncyj, niź my, jako młodzi. Kierysi powiy, jak zech już słyszala, zapõmniõł wõł, jak ciełecym był. Jyny że jak jo była młodo, to o wielu rzeczach sie nie mowiło, bo nie pasowalo, nie było radyja na podoryndziu, ani telewizyje. Teraz dziecka wiedzõm i widzõm, ale to je isto tak na ujme, że każdy sõm musi doświadczyć wszystkigo, co jyny może.

Aby se kapke przeluftować, bo bych zakisła, pojechałach do Wisły. Spotkałach tam znõmego, śpiychõł sie strasznie i wiele my nie porzadzili. Tela mi powiedziõł, że idzie do szkoły, bo już tercjanka na niego dzwõni. Jak sie spõżni, to dostanie złõm note. Zrobili se spotkanii. Takich, co chcõm sie spotkać po rokach jest wyncyj. Chcõm sie pochwolić, jak im sie powiõdło, do czego w życiu doszli. Szkoda jyny, że na takim jednym spotkaniu sie kończy. Człowiek wraco do chalpy i zapõmino, bo tu robota, dziecka, biznesy. Juź ni ma czasu ani na listy, ani na telefõn, ani na spotkani. Wiy aji po sobie i czasym mi je żõł. Jo sie do kamratõw nie odzywõm, ale i oni zapõminajõm, że tako Hanka kajsi je i żyje i stare pieczki spõmino.

W niedzielę idymy do wyborõw. Ciekawoch je, kogo se łõbiemy, co by nami rzãdził. Bo w tej telewizyje je tela „nawiedzõnych“, co wszystko wiedzõm. A to, jak nõm do kapsy nagnać piniyndzy, a to jak placić miysze podatki, a to, jak sie za darmo lyczyc, a to jak być zdrowym, piykym, a bogatym. Jyny jeszcze nie wiedzõm, jak to być młodszy. Ale to co wszyscy prawiõm, to jak bydõm nami rzãdzić to juź bydzie sõm raj.

Uwidzimy!

Jo z mojim Jozefkym teź idym do wyborõw, tak jak chodzilach wszystki roki.

Hanka łõd Śliwkõw



HOTEL JASKÓŁKA

USTRÕN

ul. Zdrojowa 10

tel. 54-15-59,

54-15-87, 54-48-40,

tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA do

★ CENTRUM ODNOWY BIOLOGICZNEJ

☛ sauna

☛ solarium

☛ siłownia

☛ gabinet masażu

★ KAWIARNI

☛ z dyskotekã (codziennie w godz. 18—1.00),

☛ dancingi z muzykã na żywo (każda sobota w godz. 19.00—1.00)

POZIOMO: 1) szczyt w Tatrach 4) przepływa przez Kęty 6) coś na zãb 8) mieszkaniec dorzecza Narwi 9) od łapania myszy 10) okrasa z tłuszczu 11) miasto nad Pilicã 12) krzeselkowsy na Czantorię 13) octowa do marynatów 14) do wykonania 16) imię żeńskie 17) dzieci dzieci 18) cięty owad 19) duży harcerzy 20) legendy greckie

PIONOWO: 1) teren załotów jeleni 2) element płotu 3) sowiecki obóz 4) gracz giełdowy 5) dywizja za dywizjã 6) poprawiają urodę 7) spodnie pradziadka 11) obok brodacza 13) nakazu i zakazu 14) złocisty napój

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 12 października br.

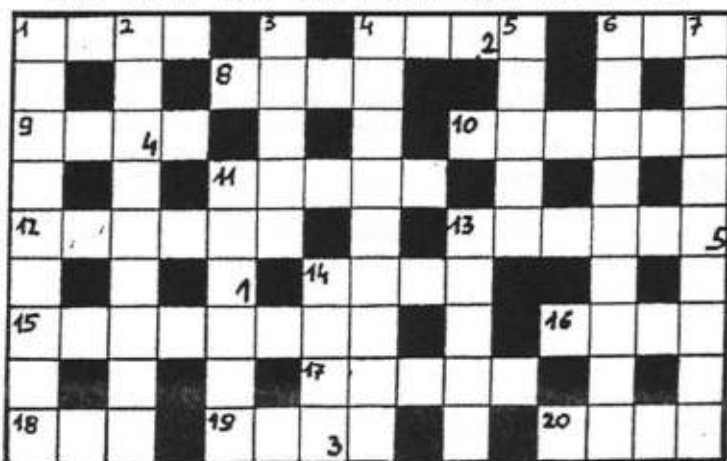
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 35

BUDZIGŁÕD

Nagrodę 20 zł otrzymuje **KRYSTIAN KRAL** z Ustronia, ul. Lipowska 59. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespõł. Redaktor Naczelný Wujõslaw Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Jõzef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustrõn, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrõtów i zmiany tytułõw w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamõwionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustrõn ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olczaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 17.09.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 24.09.97 r.